

W I A D O M O Ś C I SIMP

BIULETYN SPOŁECZNO-TECHNICZNY
STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW MECHANIKÓW POLSKICH

Tom II

WARSZAWA • 10 STYCZNIA • 1935 ROKU

Nr. 1

Od Redakcji

Rozpoczynając drugi rocznik „Wiadomości SIMP” — połączonych obecnie z organem naukowo - technicznym naszego Stowarzyszenia — będziemy się starali nadal odzwierciedlać w nich aktualne zagadnienia społeczno - techniczne, interesujące środowisko inżynierów mechaników, jak również myśli przewodnie i kronikę działalności naszej organizacji.

Witając na tem miejscu naszych czytelników, wyrażamy serdeczne podziękowanie dotychczasowym gorliwym współpracownikom „Wiadomości” i prosimy ich oraz ogół Kolegów o utrzymywanie jaknajwyższej łączności z wydawnictwem.

„Mechanik” — VII.1920 — XII.1934

Z historii organu Sekcji Warsztatowej SIMP

W OSTATNIM zeszycie „Wiadomości SIMP” wyjaśniliśmy, że „Przegląd Mechaniczny” nie jest właściwie pismem nowym, — że jest to w istocie rzeczy dawny „Mechanik”, rozszerzony o nowe działy, wchodzące w zakres pracy inżynierów mechaników, i przekształcony tym sposobem w ich organ orasowy. Jeżeli uznano za właściwe zmienić nazwę pisma, to uczyniono to jedynie w tym celu, by tem silniej podkreślić w niej charakter pisma, odpowiadającego większości pism technicznych krajowych i zagranicznych, będących organami prasowymi wielkich grup inżynierskich.

Tem niemniej 15 lat istnienia „Mechanika” pod tą tak bardzo popularną nazwą usprawiedliwia sięgnięcie pamięcią ku chwili jego powstania i przebiegnięcie myślą tego długiego szeregu lat, w ciągu których pismo to rozwijało się, to kurczyło i chyliło w pewnych chwilach, by potem znów zakwitnąć i trwać na służbie rodzimej techniki.

Historja powstania pisma jest dość niezwykła.

W chwili odzyskania niepodległości powraca do kraju garść amerykańskich emigrantów. Przyjeżdżają oni, jako rzecznicy zwartej, na tamtym gruncie powstałej, organizacji polskiej, łączącej w sobie około 12 000 mechaników, aby w „starym kraju” zbudować nowy warsztat pracy. Zawiazuje się

„Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki”, przedsiębiorstwo budowy obrabiarek, które rozpoczyna energiczną działalność przemysłową. Napotyka jednakże na trudności z powodu braku dostatecznej ilości wyszkolonych mechaników obrabiarkowych, podejmuje więc działalność oświatową w dwóch jednocześnie kierunkach: zakładając fabryczną szkołę rzemieślniczą i rozpoczynając wydawnictwo pisma, które właściwie zostaje przeniesione do Polski z Toledo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pismo to jednocześnie nawiązuje poniekąd nie tradycji z „Mechanikiem” wydawanym w Warszawie jeszcze przed wojną.

Powstanie „Mechanika” w lipcu 1920 r. wiąże się z powstaniem — w sześć lat później — naszego Stowarzyszenia przez osobę ich wspólnego założyciela. Jest nim ś. p. prof. Henryk Mierzejewski.

Nigdy nie odmawiał swej pomocy, gdy chodziło o dobrą sprawę, zwłaszcza o krzewienie kultury technicznej kraju, niezależnie od poziomu, na którym miałyby

się ona rozwijać, — nie odmówił jej i w tym wypadku, zgóry zastrzegając się, że zwolniony zostanie od tego obowiązku z chwilą, gdy wydawnictwo ruszy już pełnią siły. Przez cztery zaledwie miesiące piastował redaktorstwo, nie przestając jednak do końca swego niezwykle pra-



Ś. p. Prof. Henryk Mierzejewski,
założyciel i pierwszy Redaktor „Mechanika”.

cowitego, tak krótkiego niestety życia, opiekować się tem pismem, do którego odnosił się zawsze z wielkiem umiłowaniem.

Początkowo „Mechanik” posiada kierunek wybitnie warsztatowy i utrzymuje się na poziomie niezwykle przystępnym, przystosowanym do umysłowości inteligentnego robotnika warsztatowego, własnie t. zw. mechanika. Od pierwszego zeszytu „Mechanik” podaje materiały do normalizacji narzędzi i części obrabiarek, zajmuje się słownictwem warsztatowym, daje opisy obrabiarek i przykłady obróbki szeregowej, a jednocześnie kształci obywatela - mechanika. Pierwsze zeszyty „Mechanika” przypadają na najbardziej przełomowe chwile życia Polski, — okres trwogi i tryumfu zwycięstwa, które znajdują niby w zwierciadle w nim swe odbicie. Ktoby nie znał ś. p. prof. Mierzejewskiego, przemówiłby On doń z tej garści artykułów, pisanych Jego ręką dla najmłodszej naszej braci mechanicznej. Oto garść myśli z nich wyjętych.

„Naród nasz chce żyć całą pełnią życia, odrobić niestychane zaległości kulturalne, stanąć jak równy wobec równego z największymi narodami świata, chce im dorównać w dorobku przemysłowym”. — „Stajemy twardo na gruncie demokratyzacji przemysłu. Robotnik musi się czuć obywatelem w przemyśle”. W zeszycie sierpniowym, wydanym przed zwycięskim Cudem Wisły, dając wyraz pełnej ufności w rychłe zwycięstwo, rzuca ś. p. prof. Mierzejewski „Hasła chwili obecnej”. Są to: „Wzmoczenie rodzimej wytwórczości, — samowystarczalność gospodarcza, — wyzyskanie bogactw naturalnych i źródeł energii, — planowe rozmieszczenie przemysłu i — duch nowoczesny w przemyśle”. Mówiąc o dwóch ostatnich, stwierdza: że „kraj powinien być równomiernie uprzemysłowiony, gdyż zapewni to lepszy byt robotnikowi i wyrwie naszego włościanina z dotychczasowej bierności, oraz że „nowe przedsiębiorstwa muszą uwzględniać z jednej strony racjonalne metody wytwarzania, z drugiej dobrobyt robotnika. Szkoła zawodowa, a nie presja policyjna, wzmocze wydajność pracy. Przemysł musi być zdemokratyzowany”.

W zeszycie wrześniowym, w artykule „Pokój a przemysł”, ś. p. prof. Mierzejewski pisze, iż „bojkot amunicyjny czeski, niemiecki i angielski uświadomił nam naszą sytuację międzynarodową i zależność od Zachodu. Wysłunięcie przez bolszewików żądania demobilizacji naszego przemysłu wojennego wskazało nam jego znaczenie. Techniczne środki i wyszkolenie armji stają się czynnikiem decydującym w wojnie współczesnej. Musimy na miejscu wytwarzać sprzęt wojenny”. „Armja musi podtrzymywać niezwykle ścisły i przyjazny stosunek z technicznymi organizacjami, jeśli chce pozostać na właściwym poziomie. Pod tym względem nie mamy jednak dotychczas tradycji. Ale nietylko o przemyśle wojennym powinniśmy myśleć w chwili obecnej. Wobec ruiny kraju, wywołanej przez najazd, odbudowa całego przemysłu staje się jedyną rękojmnią, że nie stoczmy się na dno nędzy”.

Oto te same myśli, które przyświecały ś. p. prof. Mierzejewskiemu, gdy z garścią entuzjastów zakładał nasze Stowarzyszenie, które i nami kierowały, gdy, już po Jego śmierci, zakładaliśmy To-

warzystwo Wojskowo-Techniczne i które wciąż w nas żyją.

W listopadzie 1920 r. redakcję „Mechanika” obejmuje inż. Jan Komarnicki, piastując ją przez przeciąg przeszło sześciu lat. Z początkiem 1921 r. pismo zmienia swój mały, książeczkowy format na normalny i uogólnia swój charakter, stając się pismem mechaników w szerszym, nietylko ściśle warsztatowym znaczeniu. Rok ten przynosi np. 2 specjalne zeszyty ciepłne, rok następny — dwa zeszyty kolejowe, rok 1923 — zeszyty radiotechniczne i rolniczy.

Do końca roku 1924 pismo utrzymuje ten charakter ogólny, obejmując około 260 str. rocznie. Od początku 1924 wychodzi jednak jako dwutygodnik.

Rok 1925 cechuje wysiłek, zmierzający do dźwignięcia pisma na nieco wyższy poziom, zarówno co do treści, jak i szaty zewnętrznej, gdyż poczynając od drugiego kwartału pismo drukowane jest na papierze satynowanym, w nakładzie 2000 egz. Zażalenie następuje w początku 1926 r. wskutek cofnięcia zapomóg udzielanych przez „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki”. Zachodzi obawa, iż wypadnie przerwać wydawanie pisma jeszcze przed końcem roku. Niebezpieczeństwo zostało szczęśliwie zażegnane wskutek uzyskania subwencji do końca roku. Mimo to w trzecim kwartale następuje zgóry zapowiedziana przerwa w wydawnictwie, tak iż rocznik z 1926 liczy zaledwie 178 stron wobec 280 str. w roczniku z 1925 r.

W chwili niechybnie grożącego upadku z pomocą przychodzi „Mechanikowi” Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, powstałe w połowie 1926 r. Od stycznia 1927 r. Sekcja Warsztatowa SIMP przejmuje „Mechanika”, czyniąc zeń swój organ.

Rozpoczyna się drugi, świetniejszy od poprzedniego, okres rozwojowy „Mechanika”. Z wydatną pomocą przyszło Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. przez przyznanie subwencji w wysokości 10000 zł., ponadto pismo uzyskało od fabryki „Rohn i Zieliński T. A.” jednorazową zapomogę w wysokości 750 zł. Redakcję pisma objął inż. E. O s k a. W skład Komitetu Redakcyjnego weszli ponadto: ś. p. prof. H. Mierzejewski, prof. E. Geisler, prof. St. Łukasiewicz, inż. J. Piotrowski, inż. M. Zakrzewski, inż. I. Gruszczyński. Charakter pisma zmienia się jednocześnie na wybitnie warsztatowy przy jednoczesnem uwzględnieniu zagadnień metaloznawczych, ujętych przeważnie również z punktu widzenia warsztatowca. Poziom „Mechanika” ulega zasadniczej zmianie; z poziomu dostępnego dla robotnika i majstrów, staje się on pismem inżynierów i techników. Dobrze przeprowadzona propaganda pozwala jednak zjednać pismu nowe rzesze prenumeratorów, tak iż liczba ich z 275 w roku 1926, wzrasta w ciągu 1927 r. do liczby 1100 i na tej wysokości utrzymuje się przez czas dłuższy. Rocznik „Mechanika” w latach 1928 i 1929 obejmuje 384 str. druku. Jest to prawdziwie złoty okres „Mechanika”.

W tym samym czasie wspaniale rozwija się, pod kierunkiem inż. J. Cyfrackiego, Sekcja Warsztatowa SIMP, prowadząc na szeroką skalę obliczone prace normalizacyjne w dziedzinie pasowań, gwintów i narzędzi, oraz urządzając szereg konferencji specjalnych. Prof. H. Mierzejewski rzuca



Inz. Jan Komarnicki,
Redaktor w okresie 1920 — 1926.



Inz. Edmund Ośka,
Redaktor w latach 1927 — 1932.



Inz. Jerzy Grodecki,
Redaktor w latach 1933 — 1934.

w sekcji piękne hasło utworzenia „Polskiej Macierzy Technicznej”, mającej podjąć na szeroką skalę działalność wydawniczą. We wszystkim tem znalazła pełne potwierdzenie zasada, iż pracę społeczną musi się oprzeć na szerokiej podstawie, jaką stworzyć może jedynie własny organ prasowy.

Jednakowoż już w r. 1930, wraz z nadciągającym kryzysem i wynikającym stąd zmniejszeniem zarówno wpływów z prenumeraty i ogłoszeń, jak i subwencji, zaznacza się pewne kurczenie się pisma i rocznik zmniejsza swą objętość do 312 str. Dalsze lata przynoszą gwałtowne kurczenie się pisma, którego rocznik obejmuje w r. 1931 — 180 str., a w r. 1932 — 100 str. zaledwie. Zeszyty ukazują się ze znacznym opóźnieniem, ilość czytelników, zniechęconych tem, spada bardzo znacznie.

W tej krytycznej chwili, w początku 1933 r., redakcję „Mechanika” przejmuje inż. J. Grodecki. Olbrzymim wysiłkiem udaje mu się ponownie dźwignąć chylące się pismo, podnieść ilość prenumeratorów do liczby kilkuset oraz liczbę stron rocznika 1933 do 248 str., i to przy niewielkiej stosunkowo pomocy finansowej ze strony M. S. Wojsk i M. W. R. i O. P., która została ponowiona również w r. 1934. Rok ten zaznaczył się poprawą zarówno pod względem ilości prenumeratorów i objętości rocznika, która, wraz z dodatkami techniczno-społecznym „Wiadomości SIMP”, którego wydawnictwo podjęte zostało w kwietniu u. r., wróciła do stanu z okresu rozkwitu w latach 1928 — 1929.

Jak wiemy z poprzednich zeszytów naszego biuletynu, postanowienie przekształcenia „Mechanika” na organ prasowy ogółu inżynierów-mechaników wywołane zostało jednocześnie dwiema przyczynami: jedną z nich było zamierzone przekształcenie „Przeglądu Technicznego”, z którego korzystaliśmy jako naszego półorganu, na pismo ogólnotechniczne o innym ujęciu, — drugą była podjęta przez nas praca w kierunku przyciągnięcia

wszystkich inżynierów - mechaników polskich pod jeden wspólny dach naszej organizacji techniczno-społecznej. Związane z tem rozszerzenie pisma o nowe działy mechaniki, utrzymanie, a nawet tem mocniejsze podkreślenie i pewne podniesienie poziomu pisma, które staje się organem inżynierskim, wymagało zmiany jego nazwy. Tem samem „Mechanik” chwilowo przestaje istnieć.

Zamknięto w nim wysiłek jednego pokolenia techników. Znaczenie jego dla rozwoju naszej techniki warsztatowej było i pozostanie olbrzymie. Nasz świat przemysłowy i techniczny zachowa trwałą, głęboką wdzięczność dla wszystkich, którzy położyli w tem swe zasługi, w pierwszej zaś linii dla czterech redaktorów pisma, którzy prowadzili je przez dobre i złe koleje z prawdziwym poświęceniem i oddaniem.

✱

Podjmując wydawnictwo „Przeglądu Mechanicznego”, świadomi jesteśmy tego, że spełni on jedną tylko, choć najważniejszą część naszego zadania w dziedzinie wydawniczej. Rozumiemy doskonale, że nasz świat przemysłowy bezwzględnie potrzebuje pisma dostępnego dla naszej najmłodszej braci technicznej, dla majstrów i niższych techników, któreby stało się zarówno ich organem, jak i pismem naszego niższego i średniego szkolnictwa zawodowego.

Możemy już dziś zapewnić naszych czytelników, że w niedługim czasie podejmiemy to wydawnictwo, które, wraz z nazwą, przejmie tradycje dawnego „Mechanika” z pierwszych lat jego istnienia. To dopiero rozwiąże sprawę prasy technicznej na odcinku mechaniki. „Mechanik” nie przestał więc istnieć, lecz uległ tylko chwilowej przerwie w wydawaniu, która będzie tem krótsza, im większe poparcie zdobędzie sobie „Przegląd Mechaniczny” wśród szerokiej rzeszy inżynierów mechaników polskich. Liczymy na nie, Koledzy!

Zestrzelmy w jedno nasze wysiłki!

JEŻELI przyjrzymy się życiu i pracy organizacji o charakterze społecznym, w większości wypadków uderzy nas mała ich ruchliwość. Niezawodnie pozostaje to w pewnym związku przyczynowym z nadmierną ilością organizacji o charakterze zbliżonym, która pociąga za sobą rozpraszanie i tak ograniczonych zasobów energii społecznej. Są jednak inne, ważniejsze przyczyny, i o nich też zamierzamy pomówić.

Rozważania nasze ograniczymy do dziedziny najbliższej nas obchodzącej, do organizacji techniczno-społecznych.

Już to należy zgóry podkreślić, że my, inżynierowie polscy, nie wyróżniamy się zbyt silnie rozwiniętym zmysłem zawodowo-społecznym i w znacznej większości nie doceniamy ogromnego znaczenia pracy społecznej inżyniera, o której pisaliśmy niedawno na tem miejscu. Wynika to poniekąd z naszych przyrodzonych cech charakteru.

Jeden z uczonych niemieckich, w pracy swej poświęconej charakterystyce poszczególnych narodowości, określił nas, Polaków, jako naród pracowity, wybitnie uzdolniony i pełen szczerego, gorącego patryotyzmu, gotowego do największych ofiar, — mający więc wszelkie dane, aby być narodem wielkim. Jednakowoż zupełny brak zmysłu organizacyjnego, zwłaszcza w sensie kolektywnym, i chorobliwy wprost przerost indywidualizmu jednostki niweczą zupełnie strony dodatnie charakteru narodowego i uniemożliwiają nam osiągnięcie poziomu narodów wielkich.

Całą siłą przekonania wierzymy, iż najbliższa już przyszłość, która przywróci nam dawne nasze znaczenie, wykaże, że końcowy wniosek owego uczonego był niesłuszny, — lecz czyż był on bezpodstawny? Czy bezstronny obserwator naszego życia nie przyznałby, iż zarzuty nam postawione nie są, niestety, pozbawione słuszności?

Brak zmysłu organizacji i przerost indywidualizmu! Czyż jedno nie wypływa z drugiego? Czy jest dziedzina naszego życia, w której te strony ujemne naszego charakteru przejawiałyby się silniej, niż w naszym życiu zbiorowym, w naszej pracy społecznej, której przejawy są właśnie dlatego tak nikłe!

Lecz wróćmy do naszego życia techniczno-społecznego. Jakże chętnie zasklepiamy się my, inżynierowie, w naszym małym światku pracy, osiągając nieraz nawet piękne wyniki, lecz nie doceniając obustronnych korzyści, jakie płyną ze zbliżenia z innym, pracującym w tej samej dziedzinie, z płynącej stąd wymiany doświadczenia i współpracy w najlepszym znaczeniu słowa. A wszystko to może mieć miejsce jedynie w płaszczyźnie pracy techniczno-społecznej.

Są również inne względy, najbardziej bezpośrednio uzasadniające konieczność zrzeszania się i ożywienia tętna naszego inżynierskiego życia społecznego. Pisaliśmy o nich również na tem miejscu. Musimy stworzyć to, co można byłoby nazwać **stanem inżynierskim**, który byłby w naszym ustroju społecznym dźwignią najpotężniejszą, o ile chodzi o wysiłek społeczeństwa w kierunku

wyzyskania naturalnych bogactw kraju i zapewnienia jego bezpieczeństwa. Dziesięć tysięcy jednostek rozproszonych lub w drobnym zaledwie ułamku skupionych w zbyt licznych, słabych, a nadewszystko luzem idących organizacjach technicznych nie tworzy jeszcze stanu inżynierskiego. W tych warunkach nie mógłby się on nawet ubiegać o swe słuszne prawa, a cóż dopiero rzucić hasła gospodarcze, których brak tak bardzo daje się dziś odczuwać, hasła, za których treść i urzeczywistnienie mógłby on wziąć pełną odpowiedzialność.

Twórzmy stan inżynierski! Niech wywrze on swe piętno na życiu gospodarczym jutra, piętno znamienne troską o dobro kraju, rozumiane najbardziej bezstronnie, oparte na ścisłym rozumowaniu technika, przeniesionem na szerszą płaszczyznę!

Wzmóžmy liczebnie nasze społeczne organizacje techniczno-zawodowe, bo tylko one zdolne są wykonać to zadanie, szukajmy zbliżenia między niemi, a nadewszystko wzmóžmy tętno życia w łonie owych organizacji, by nie były one skupiskami biernych, wyrzekających na „ciężar” składek, choć stale z niemi zalegających jednostek, z nieliczną grupą, „ciągnącą” za wszystkich i wbrew wszystkim na czele, lecz aby przeistoczyły się w organizm żywy nawskroś, przerosły jedną myślą i jednym duchem.

Co czynić, by to osiągnąć? Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy? Postarajmy się odpowiedzieć na te pytania.

Ramy artykułu nie pozwolą nam rozwinąć szerzej całości zagadnień związanych z organizacją zrzeszeń technicznych. Sprawy te odłożymy do jednego z dalszych zeszytów „Wiadomości SIMP”, obecnie zaś wskażemy jedynie na niektóre ujemne strony ustrojowe większości naszych organizacji społecznych.

Trzeba przyznać na wstępie, iż zorganizowanie pracy w stowarzyszeniach o charakterze społecznym jest znacznie trudniejsze, niż w jakimkolwiek urzędzie czy instytucji przemysłowej lub handlowej. Wchodzi tu bowiem w grę cały szereg czynników zupełnie nowych, jak brak bezpośredniej łączności jednostek, składających całość organizacji, jak zatrudnienie ich, częstokroć ponad przeciętną miarę, własną pracą zawodową, pochłaniającą całkowicie ich czas i siły fizyczne, jak nieistnienie wynagrodzenia za pracę „honorową”, które zbyt często rozumiane jest jako usprawiedliwienie dostateczne niewypełniania wziętych na siebie obowiązków.

Popatrzmy na schemat organizacyjny jakiegokolwiek większej instytucji, zatrudniającej pracowników, zajętych w niej zawodowo, oraz na podobny doń schemat organizacji społecznej. I tu i tam widzimy prostokąty, pięknie powiązane linjami, tworzącymi z nich jedną zwartą całość, kierowaną z góry, świadomą swych celów i zadań.

Jakże powierzchowne jest jednak to podobieństwo, jak bardzo owe różnice, o których mowa wyżej, na schemacie niewidoczne, zmieniają istotne oblicze organizmu.

Zwykły obraz — to nieliczna, jak wspomnieliśmy, garsć ludzi na czele, która usiłuje zapaleć swym ożywić cały, bezwładny, duży mechanizm. Cała ta energia ma przejść przez owe cieniutkie, jakże wątłe wiązania organizacyjne. Stracony wysiłek! Zupełne nieporozumienie! Porównać to moglibyśmy do przesłania większych zasobów energii elektrycznej poprzez zbyt cienkie przewody.

Potrzebne byłoby tu wielkie napięcie i związana z tem mimo wszystko byłaby wielka ztrata energii. Nieporozumienie polega na tem, iż przewody te są przewodami telefonicznymi. Zadaniem ich jest przekazywać sygnały, — energję musimy wytwarzać bezpośrednio na miejscu. Zarząd Główny — to nie siłownia, lecz sztab organizacji! Energję, wolę pracy, każdy z członków organizacji musi znaleźć w samym sobie, więcej jeszcze, — musi odnaleźć w sobie umiejętność szukania drogi postępowania, z chwilą gdy ma przed sobą zgóry wytknięty kierunek. Nie wolno wiecznie oglądać się na „górze“, czekać „dyrektyw“, kazać prowadzić się na pasku. Wiemy, do czego dążymy, twórzmy więc sami plan postępowania, rozumem się w tem kierując, świadomości, jak daleko iść w tem możemy, by praca nasza bezsprzeczny przyniosła pożytek. Z chwilą, gdy staniemy wobec wątpliwości, obowiązkiem naszym jest zwrócić się o owe „dyrektywy“ do władz organizacji, a nie rozkładać bezradnie rąk, uważając bezczynność za jedyną rzecz, na jaką możemy się zdobyć.

Wśród dwunastu zasad wydajności Emerson słusznie na pierwszy plan wysunął — jasno określony cel. Tak jest — jasno określony cel! Musimy mieć to zupełne przeświadczenie, iż go przed sobą mamy, że go najgłębiej odczuwamy i rozumiemy. On właśnie będzie tą naszą busolą, która wskaże nam zawsze właściwy kierunek, każe nam wziąć na swe barki dobrowolne obowiązki, których ciężar będzie nam lekki.

Jeżeli celu tego nie mamy, jeżeli jesteśmy ślepi i głusi na hasła społeczne, między nas rzucone, — to lepiej odwróćmy się, miejmy odwagę cywilną głośno to powiedzieć, wycofajmy się z szeregów i przestańmy być martwym balastem. W ten sposób zaoszczędzimy przynajmniej części wysiłku tych, którzy, mimo naszego bezwładu, ciągną nas, wierząc, iż potrafią wykrzesać z nas iskrę poświęcenia dla dobra sprawy.

Wierzmy, że słowa nasze nie zostaną bez echa i że skutek ich będzie taki, iż nie ubędzie nikt z naszych szeregów, przeciwnie, — że liczne zastępy nowych Kolegów odnajdą w sobie i wolę czynu społecznego i świadomość kierunku, w którym mają ją skierować.

Nie wybujały indywidualizm, lecz samodzielne, w jedno zestrzelone wysiłki jednostek, — nie zupełny brak zmysłu organizacji, lecz karność z własnej i wolnej woli płynąca!

IX Zjazd Inżynierów Mechaników

Na tegoroczny Zjazd IMP otrzymaliśmy już pożądaną ilość zgłoszeń referatów, przeważnie z dołączonymi już streszczeniami. Poza tem posiadamy szereg zgłoszeń bez dokładnego jeszcze podania tytułu referatu.

Ogółem konkretnych zgłoszeń zebrały: sekcja energetyczno-konstrukcyjna — 12, metaloznawcza — 9, spawalnicza — 2, warsztatowa — 3, na tematy ogólne — 2, razem 27. Zapowiedzianych, lecz nie zgłoszonych jeszcze referatów mamy: w sekcji energetycznej — 4, w metaloznawczej — 5, w warsztatowej — 7, czyli razem 16. Ogółem stanowiłoby to 43 referatów.

Zanim przytoczymy szczegółowy wykaz referatów wciągniętych do programu, wymienimy tylko główne tematy. Otóż z zakresu motoryzacji zgłoszono referaty: o taniem paliwie, jako drodze do motoryzacji (Inż. K. Groszlik) oraz o wagonach motorowych budowanych w Polsce (Inż. St. Popowicz), z dziedziny kotłów — obliczanie koniecznej zawartości wody oraz nowa metoda badania węgla do kotłów (Inż. Wernicki), z działu silników spalinowych — o doładowaniu (Inż. J. Bujak); z zakresu konstrukcyjnego — o ulepszeniach pędni (Prof. E. Hauswald), o przeładownicy ciągłej węgla (Prof. Łukasiewicz), o obliczaniu spawanych naczyń pod ciśnieniem (Inż. Z. Klębowski), o tłumieniu drgań skrętnych wałów korbowych (Inż. Polak).

Tematy metaloznawcze obejmują zagadnienia: stali, jako jednego z metali zastępných (Prof. Wł. Łoskiewicz), proszków do nawęglania (Prof. I.

Feszczenko-Czopiwski), tworzyw ogniotrwałych (Dr. A. Farnik), stali nierdzewiających (Inż. T. Malkiewicz), badania żeliwa (Inż. St. Pelczarski); elektrod do spawania (Inż. Czyrski i Inż. L. Dreher), wpływu tlenu i wtrąceń niemetalicznych w stali (Inż. K. Radzicki), nawęglania stali (J. Łazoryk), własności walcowanego mosiądzu (Prof. Wł. Łoskiewicz).

W poszczególnych sekcjach mają być nadto wygłoszone referaty obrazujące dokonane ostatnio postępy danej dziedziny. Z tej kategorii wymienimy referat zapowiedziany przez p. Prof. St. Płuziańskiego p. t. „Postępy w budowie obrabiarek i wytwarzaniu w ostatnim 10-leciu”. Inne podamy po dokładnem ustaleniu tytułów.

Na zakończenie przypominamy, że Zjazd ma się odbyć w pierwszych dniach maja lub na początku czerwca (dokładny termin podamy w zeszycie następnym) i że wiąże się z nim szereg wycieczek do zakładów przemysłowych, w szczególności do zagłębia naftowego, oraz specjalne pokazy (prac technicznych i postępów wytwórczości).

Spodziewamy się, że zarówno referaty, jak wycieczki i pokazy, wzbudzą — jak zwykle — duże zainteresowanie szerszych kół Kolegów i zapewnią liczne uczestnictwo w 'Zjeździe lwowskim, którego gospodarze nie ustają w wysiłkach, by to zgromadzenie udało się jaknajlepiej. Niezadługo więc zabrzmi hasło: „Wszyscy inżynierowie mechanicy — na Zjazd do Lwowa!”

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Franciszek Dmochowski.

Dnia 14 grudnia r. ub. zmarł inżynier Franciszek Dmochowski, członek Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, wybitny fachowiec w dziedzinie techniki wytwarzania amunicji. Zmarły skończył szkołę inżynierów morskich w Kronsztacie i Akademię Morską w Petersburgu. Po ukończeniu studiów pracował jako kierownik techniczny w fabrykach budowy okrętów w Rosji, gdzie dał się poznać jako wybitny fachowiec w tej trudnej dziedzinie techniki. Po powrocie do kraju objął stanowisko kierownicze w fabryce "Pocisk" w Rembertowie, a w 1926 r. został dyrektorem technicznym tej fabryki, pozostając nim również po przejściu wytwórni przez M. S. Wojsk. Oddał tu duże usługi rozwojowi rodzimej fabryki amunicyjnej. Był nie tylko wybitnym inżynierem i dzielnym kierownikiem poleconej jego pieczy placówki, ale człowiekiem o niepospolitych zaletach serca w stosunku do otoczenia, skromnym, wytrwałym i pełnym poświęcenia. Wybitnymi cechami jego charakteru były ogromna pracowitość, sumienność i dokładność, tak ważne przy prowadzeniu dużej wytwórni wykańczania amunicji z zastosowaniem materiałów wybuchowych. Dały mu one możliwość osiągnięcia doskonałych wyników pracy zawodowej, które, związane z jego postacią, pozostaną zawsze w naszej pamięci.

SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z posiedzeń Prezydium i Zarządu SIMP.

Posiedzenie Prezydium SIMP w dniu 20-go grudnia poświęcono dyskusji nad projektem zmian statutu. Projekt przyjęto w pierwszym czytaniu. Ponownie przejrano listę członków zalegających w składkach. Przewodnictwo Komisji Organizacyjnej powierzono kol. mjr. Jakubowskiemu.

Na posiedzeniu Prezydium w dniu 27 grudnia, przy udziale Komisji Odczytowej, omówiono program odczytów na miesiące styczeń i luty. Uchwalono zorganizowanie odczytów w większych ośrodkach przemysłowych.

W drugiej części posiedzenia przyjęło w drugim czytaniu projekt zmian statutu oraz przedyskutowano projekt Regulaminu Oddziałów SIMP. Wysłuchano i przyjęło do wiadomości sprawozdanie z prac Komisji Organizacyjnej.

Posiedzenie Prezydium z dnia 3-go stycznia — jako pierwsze w miesiącu styczniu — poświęcono sprawom finansowym, a mianowicie: przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe na dzień 31 grudnia 1934 r., zatwierdziło preliminarz budżetowy SIMP na styczeń; przyjęło sprawozdanie kasowe „Mechanika”, przedyskutowano i zatwierdziło preliminarz budżetowy „Przeglądu Mechanicznego” na m. styczeń. Omówiono sprawę Walnego Zgromadzenia członków SIMP i ustalono jego termin.

W dniu 10 stycznia odbyło się posiedzenie Zarządu. Przyjęto 25-ciu nowych kolegów do SIMP i 2-ch członków zbiorowych; przedyskutowano i uchwalono wnioski, złożone przez Komisję Kwalifikacyjną. Następnie Zarząd zajął się szczegółową dyskusją nad projektem zmian statutu, złożonym przez Prezydium. Projekt zmian statutu przyjęto i uchwalono wnieść go na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia członków SIMP.

Sprawozdanie z posiedzenia odczytowo-dyskusyjnego SIMP z dn. 8.I.1935 r. *)

Zebraniu przewodniczył p. inż. M. Mieczynski, sekretarzo-
wał — p. inż. J. Relwicz.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, zabrał głos p. inż. Jałowicki i wygłosił referat p. t.

„Wrażenia z Wystawy obrabiarek w Londynie”.

Prelegent omówił w wstępie zakres wystawy londyńskiej i procentowy udział wystawców z różnych państw, poczem scharakteryzował ogólnie tendencje w budowie obrabiarek

*) W zeszycie niniejszym podajemy tylko sprawozdanie z jednego posiedzenia odczytowo - dyskusyjnego SIMP, bowiem sprawozdania z odczytów grudniowych zostały wydrukowane w Nr. 12 „Wiadomości SIMP” z r. ub., a w bieżącym roku „Wiadomości SIMP” będą wychodzić wraz z nieparzystymi numerami „Przeglądu Mechanicznego”, a więc w pierwszym zeszycie każdego miesiąca.

angielskich. Następnie, pokazując szereg fotografii, opisał nowe obrabiarki wystawione i nowe szczegóły konstrukcyjne w obrabiarkach wielu rodzajów.

Dyskusję po referacie rozpoczął dyr. inż. Rosinkiewicz, podnosząc zalety techniczne uchwytów pneumatycznych, które jednakże są drogie. Dyr. Rosinkiewicz zwrócił poza-
tem uwagę na szerokie zastosowanie rewolwerówek, które kalkulują się już przy pracy od 5 szluk przy robotach uchwytowych.

Dyr. inż. Gutkowski podnosił zalety rewolwerówek Herberta, zwłaszcza dobry zespół oprawek narzędziowych, starannie zestopniowanych, co ułatwia pracę w małych serjach. Mówca wspominał również o wystawionym w Londynie praktycznym przyrządzie mierniczym warsztatowym „Solex”. W dalszym ciągu mówca wspominał o wystawianych w Londynie piecach Barfield’a, które przy prostocie budowy i małej powierzchni elementów grzejnych oporowych (prętów ze stopu żelaza, chromu i niklu) pozwalają osiągać temp. do 1100°.

Inż. Nowakowski wspominał o zastosowaniu kół szlifowanych w obrabiarkach i zwrócił uwagę na zastosowanie śruby pociągowej w rewolwerówce Herberta.

Inż. Cyma wspominał o wystawionych w Londynie frezarkach Cincinnati ze scentralizowaną obsługą, dającą duże dokładności obróbki. Wspominał również o szlifierkach do wiertła z samoczynnym zaszlifowywaniem żądla bez zmiany uchwycenia wiertła. W dalszym ciągu mówca zwrócił uwagę na b. dobrze postawioną u Herberta produkcję automatycznych głowic do gwintowania do wszelkich średnic i gwintów.

Dyr. Rosinkiewicz, nawiązując do przemówienia dyr. Gutkowskiego, podkreślił konserwalizm angielskich konstruktorów pieców elektrycznych, odbijający się ujemnie na efekcie równomiernego rozkładu temperatury w piecu.

Dyr. Gutkowski zaznaczył, że główną zaletą pieców Barfield’a jest zastosowanie prostych elementów grzejnych.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos prelegent i wyjaśnił na rysunkach zasady działania przyrządu mierniczego „Solex”, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Odczytowej SIMP.

W dniu 7 b. m. odbyło się w lokalu SIMP posiedzenie Komisji Odczytowej, na którym omówiono program dalszych odczytów w Warszawie oraz organizację i program odczytów pozawarszawskich. Następne posiedzenie odbędzie się dn. 21 stycznia 1935 r.

BIURO SIMP

Biuro nasze rozszerza coraz bardziej swą działalność i coraz więcej kolegów zaofiarowuje nam swą współpracę.

Poszczególne referaty naszej Komisji Administracyjnej rozwijają coraz żywszą działalność.

Referat sprawozdawczy, prowadzony przez kol. Goljana, jak to widzimy z treści poprzednich zeszytów „Wiadomości SIMP”, informuje nas o pracach władz SIMP, podając treściwe i wyczerpujące sprawozdania z ważniejszych uchwał i prac Prezydium oraz Zarządu SIMP.

Wyniki pracy naszego referatu odczytowego, prowadzonego przez kol. Wolniewicza, stwierdziliśmy niewątpliwie wszyscy. Techniczne bowiem przygotowanie naszych wieczorów odczytowo - dyskusyjnych stanęło, dzięki energicznej pracy tego referatu, na należyłym poziomie.

Praca referatu korespondencyjnego, mierzalna, szara i niewdzięczna, lecz zarazem bardzo ważna w działalności każdej organizacji, polegająca głównie na dokładnym i szybkim załatwieniu korespondencji bieżącej, w rękach kol. Bergera i Mańkowskiego idzie sprawnie, ku zadowoleniu naszych korespondentów.

Referat propagandowy rozwija swą działalność jaknajpomysłniej. Prowadzą go kol. Korewa, Pełczyński, Smoliński i Trzebski, a ostatnio zgłosił swą współpracę kol. Kulesza. Dzięki energicznej pracy nawiązał nasz referat propagandowy łączność z szeregiem organizacji i stowarzyszeń oraz ośrodków przemysłowych, grupujących kolegów mechaników, pozyskując coraz szersze grono kolegów dla idei SIMP. Wyniki jednej z dziedzin pracy tego naszego referatu widzimy w każdym zeszycie „Wiadomości SIMP”, gdzie się ukazują coraz to dłuższe listy Inżynierów Mechaników Polskich.

Mrówcza praca referatu rejestracyjnego, prowadzonego przez kol. Denka, polegająca na tworzeniu i uzupełnianiu list IMP oraz ewidencji członków SIMP, jest bodajże najniewdzięczniejszą z prac wszystkich referatów Komisji Administracyjnej. Skrupulatność, dokładność i systematyczność — warunki powodzenia tej pracy — spełnia nasz referat w zupełności.

Pozwalamy sobie tu nadmienić, iż od 1 listopada r. ub. praca biura SIMP uległa znacznemu ożywieniu dzięki pomocy łaskawie zaofiarowanej przez małżonkę naszego Kolegi p. A. Szczeniowską. Korzystając ze sposobności, wyrażamy Jej naszą głęboką wdzięczność za tę pomoc organizacji.

Przypominamy, że:

stałe dyżury

w lokalu SIMP (Czackiego 3-5 m. 22, tel. 281-85) naszej Komisji Administracyjnej mają miejsce w:

poniedziałki:	ref. odczytowy	} godz. 18 — 20
	„ korespondencyjny	
	„ propagandowy	
	„ rejestracyjny	} godz. 18 — 20
piątki:	ref. korespondencyjny	
	„ propagandowy	
	„ rejestracyjny	

Sekretariat SIMP czynny jest codziennie w godz. 18—20.

INFORMACJE

Wakuje posada konstruktora do działu mechanicznego, obejmującego pompy odśrodkowe i tłokowe, w fabryce w Żychlinie. Reflektanci, posiadający poważne doświadczenie, proszeni są o składanie ofert pod adresem: Zakłady Elektromechaniczne Rohn-Zieliński, S. A. lic. Brown Boveri, Warszawa, Bielańska 6.

SKRZYŃKA KOLEŻEŃSKA

F. K., Starachowice i F. B. również w całości już z nami!

Śpieszymy powiadomić naszych Kolegów, że również Fabryka Karabinów w Warszawie, Starachowickie Zakłady Górniczo-Hutnicze oraz Fabryka Broni w Radomiu w pełni urzeczywistniły już nasze hasło

„Wszyscy mechanicy do SIMP”.

Jest to objaw wysoce pocieszający i rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość.

Poza temi wielkimi zakładami przemysłowymi hasło nasze znalazło silny oddźwięk wśród szeregu mniejszych wytwórni, które zatrudniają po kilku lub paru zaledwie inżynierów. Jeżeli ich tu nie wymieniamy, tem nie mniej cenimy sobie niezwykle wysoko ich zrozumienie naszego wspólnego dobra, jakim jest praca techniczno-społeczna inżyniera mechanika.

Czekamy na dalsze zawiadomienia o zakończeniu prac, związanych z jednaniem nowych członków, na terenie poszczególnych zakładów.

PROGRAM WIECZORÓW ODCZYTOWO-DYSKUSYJNYCH

Poniżej podajemy program dalszych wieczorów odczytowo-dyskusyjnych SIMP. Odczyty te odbywać się będą w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie, Czackiego 3/5, w poniedziałki, punktualnie od godz. 20. Wstęp na salę po podpisaniu listy obecności u wejścia.

17. 14.I.35. Dyr. Inż. J. Piotrowski. Nowe prądy w budowie obrabiarek na tle wystawy londyńskiej.

18. 21.I.35. Dyr. Inż. E. Gutkowski. Wrażenia z wycieczki do fabryk mechanicznych we Francji.

19. 28.I.35. Inż. A. Minchejmer. Samochody angielskie.

20. 4.II.35. Prof. I. Feszczenko-Czopiński. O mechanizmie dyfuzji w żelazie stałym węgla i innych pierwiastków.

Inż. I. Kwiatkowski. O wyczerpywaniu się proszków w czasie cementacji żelaza węglem.

21. 11.II.35. Kpt. Inż. W. Robowski. O żelazie „Armco”

Pragnąc umożliwić Kolegom z poza Warszawy przedyskutowanie poszczególnych interesujących zagadnień z życia technicznego, Zarząd SIMP organizuje stałe, cotygodniowe wieczory odczytowo-dyskusyjne, które będą się odbywać w najbardziej zainteresowanych większych skupieniach przemysłowych kraju. Na program ich złożą się bardziej interesujące zagadnienia już poruszane w Warszawie, jakoteż tematy nowe, specjalnie interesujące dane ośrodki. Odczyty te odbywać się będą zasadniczo w soboty — ze względów organizacyjnych. Godziny odczytów, jak również lokal, podawane będą każdorazowo w zaproszeniach.

Najbliższy program tych wieczorów przedstawia się następująco:

1. 12.I.35. Radom. Inż. A. Aścił. Wpływ metod produkcyjnych na jakość stali narzędziowej.

2. 19.I.35. Skarżysko. Dr. Inż. Z. Jasiewicz. Wpływ wymiarów na strukturę stali narzędziowej.

3. 26.I.35. Ostrowiec n. Kamienną. Inż. T. Malkiewicz. Stałe narzędziowe huty Baildon i kontrola ich produkcji.

4. 26.I.35. Łódź. Inż. J. Rozwadowski. Wrażenia z wystawy obrabiarek w Londynie.

5. 9.II.35. Starachowice. Prof. Dr. I. Feszczenko-Czopiński. Nowe prądy w zakresie cementacji żelaza węglem.

6. 9.II.35. Poznań. Inż. T. Malkiewicz. Stałe narzędziowe huty Baildon i kontrola ich produkcji.

7. 16.II.35. Łódź. Dr. Inż. Z. Jasiewicz. Wpływ wymiarów na strukturę stali narzędziowej.

8. 16.II.35. Kraków. Dyr. J. Piotrowski. Nowe prądy w budowie obrabiarek na tle wystawy londyńskiej.

9. 23.II.35. Katowice. Prof. Dr. I. Feszczenko-Czopiński. O mechanizmie dyfuzji w żelazie stałym węgla i innych pierwiastków.

Inż. J. Kwiatkowski. O wyczerpywaniu się proszków w czasie cementacji żelaza z węglem.

Sprawozdania z powyższych wieczorów wraz z przebiegiem dyskusji drukowane będą w „Wiadomościach SIMP”.

Gorąco zapraszając Kolegów do jaknajliczniejszego udziału w tych wieczorach, które powinny się stać terenem do szeregów, koleżeńskości dzielenia się swymi spostrzeżeniami i bolączkami z życia zawodowego, Zarząd SIMP wyraża życzenie, by zostały one przyjęte przez Kolegów z takim samym zrozumieniem i poparciem, jakim się cieszą wieczory odczytowo-dyskusyjne SIMP w Warszawie.

By odczyty te spełniły rzeczywiście swe zadanie służenia z pożytkiem wszystkim Kolegom — zwracamy się do wszystkich uczestników tych wieczorów z uprzejmą prośbą o łaskawe przesyłanie pod adresem Komisji Odczytowej lub Redakcji „Wiadomości SIMP” wszelkich uwag, dotyczących zarówno organizacji odczytów, jak i programu — by móc je w dalszej pracy uwzględnić.

WIADOMOŚCI OSOBISTE

Nowoprzybyli członkowie SIMP.

Borowiec Jan, Warszawa, ul. Grójecka 42a m. 9.
Chomiak Inocenty, Radom, ul. Kościuszki 6 m. 3.
Czajkowski Wacław Marek, Warszawa, ul. Polna 60 m. 4.
Czuruk Otton, Warszawa, ul. Sewerynow 5.
Domański Władysław, Warszawa, ul. Polna 32.
Dukiet Witold, Radom, ul. Dowkontta 2.
Epler Stanisław, Głowno k.-Łowicza.
Grabowski Mieczysław, Warszawa, ul. Natolińska 6 m. 3.
Hanyga Wacław, Radom, ul. Planty 5 m. 32.
Jastrzębski Jakób, Radom, ul. Planty 16 m. 34.
Jeziorowski Witold, Warszawa, Al. 3-go Maja 14 m. 54.
Kociuba Gabryel, Warszawa, ul. Barska 3 m. 14.
Kozłowski Tadeusz, Warszawa, ul. Głogera 1 m. 11.
Krauze Tadeusz, Radom, ul. Planty 16 m. 32.
Kuczyński Józef, Radom, ul. Kościuszki 6 m. 19.
Moroz Włodzimierz, Warszawa, ul. Duchnicka 5.
Pęczalski Mieczysław, Biała Podlaska, ul. Kolejowa 34.
Pirowski Aleksander, Warszawa, ul. Śniadeckich 9 m. 109.
Skopowski Władysław, Radom, ul. Planty 5 m. 21.
Szymanowski Witold, Warszawa, ul. Filtrowa 34 m. 1.
Urban Tadeusz, Warszawa, Al. 3-go Maja 2 m. 145.
Uzarowicz Ludwik, Warszawa, ul. Falata 2 m. 50.
Wałaszek Zygmunt, Starachowice, Starachow. Zakł. Górn.
Zieleziński Walerjan, Skarżysko-Kam., F-ka Amunicji.
Zimny Witold, Warszawa, ul. Hoża 50 m. 12.

Nowoprzybyli członkowie zbiorowi SIMP.

Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia, Warszawa, ul. Duchnicka 3.

Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, Sp. Akc., Warszawa, ul. Marszałkowska 130.

LISTA INŻYNIERÓW**MECHANIKÓW POLSKICH****Nr. 6**

1. Barta August, St. Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Bielsko, ul. Św. Anny 8, r. ur. 1873, Polit. w Brnie Moł., Wyd. Mech., r. uk. 1896.
2. Bartolewski Stefan, Inż. Rew. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Katowice, ul. Opolska 11 m. 9, r. ur. 1900, Polit. Warszawska, Wyd. Mech. r. uk. 1930.
3. Becker Zygmunt, Kier. Warszt. Mech. Państwowej Szkoły Techn. Przem. w Łodzi, Łódź, ul. Żeromskiego 115, r. ur. 1897, Polit. Zuryska, Wyd. Mech., r. uk. 1920.
4. Berger Roman, Konstr. Inst. Badań Mat. Uzbrojenia w Warszawie, Warszawa, ul. Chmielna 29 m. 11, r. ur. 1904, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1931.
5. Biedrzycki Roman, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Łódź, ul. Piotrkowska 199, r. ur. 1882, Polit. w Moskwie, Wyd. Mech., r. uk. 1910.
6. Bielecki Adam, Naucz. Państw. Średn. Szkoły Technicznej w Wilnie, Wilno, ul. Holendernia 12, r. ur. 1882, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wydział Mech., r. uk. 1914.
7. Bilewski Jan, Z-ca Szefa Produkcji F-ki Samochodów „Polski Fiat”, P. Z. Inż. w Warszawie, ul. Elsterska 12 m. 1, r. ur. 1901, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1925.
8. Borejko Kazimierz, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Łódź, ul. Andrzeja 38 m. 8, r. ur. 1893, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wyd. Mech., r. uk. 1916.
9. Borkowski Władysław, Kier. Dz. Wagonów Zakł. Ostrowieckich w Ostrowcu, Ostrowiec-Kiel., Zakł. Ostrowieckie, r. ur. 1892, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1927.
10. Borowicz Wilhelm, Profesor Polit. Lwowskiej, Lwów, ul. Gipsowa 72, r. ur. 1882, Polit. w Monachjum, Wyd. Mech., r. uk. 1908.
11. Borowski Władysław, Konstr. Polskich Zakładów Skoda w Warszawie, Warszawa, ul. Żórawia 32 m. 2, r. ur. 1904, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1933.
12. Bratkowski Władysław, Prof. Polit. Warszawskiej, Warszawa, ul. Koszykowa 75 m. 11, r. ur. 1882, Polit. w Brunświku, Wyd. Mech., r. uk. 1905.
13. Bukowski Piotr, Szef Wyd. Kuźni Zakł. Ostrowieckich w Ostrowcu, Ostrowiec Kiel., ul. Kościuszki 7, m. 3, r. ur. 1900, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1926.
14. Byszewski Stanisław, Kier. Biura Techn. Warszt. Amunicyjnych Nr. 1 w Warszawie, Warszawa, pl. Wilsona 4 m. 75, r. ur. 1891, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wyd. Mech., r. uk. 1914.
15. Chudzikiewicz Józef, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Kraków, ul. Karmelicka 45 m. 8, r. ur. 1872, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1896.
16. Chwalibóg Marjan, Konstr. Polskich Zakł. Skoda w Warszawie, Warszawa, ul. Nowogrodzka 5 m. 45, r. ur. 1902, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1931.
17. Cybulski Józef, Łódź, ul. Żwirki 18, r. ur. 1893, Polit. w Brnie Moraw., Wyd. Mech., r. uk. 1919.
18. Cybulski Stanisław, Kier. Oddz. Warsztatów Amunicyjnych Nr. 1 w Warszawie, Warszawa, ul. Madalińskiego 42 m. 9, r. ur. 1891, Polit. Lwowska, Wyd. Mech.
19. Czarnecki Piotr, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Poznaniu, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 75, r. ur. 1892, Polit. Petersburska, Wyd. Mech., r. uk. 1917.
20. Czerski Wacław, Asyst. Wyd. Odbiorczego F-ki Karabinów w Warszawie, Warszawa, ul. Wiejska 18 m. 4, r. ur. 1898, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1930.
21. Czerwiński Władysław, Inż. do Spraw Inwestycyjnych Nacz. Dyrekcji Państw. Zakł. Inżynierii w Warszawie, Al. Jerozolimskie 25 m. 17, r. ur. 1882, Uniw. w Liège, Wyd. Mech., r. uk. 1914.
22. Czapowski Józef, Naucz. Państw. Szkoły Techn.-Przemysłowej w Łodzi, Łódź, ul. Karolewska 1, r. ur. 1878, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wyd. Mech., r. uk. 1911.
23. Czyglik Natan, Kier. Ruchu Masz. w Hucie Królewskiej, Chorzów I, ul. Dąbrowskiego 11, m. 1, r. ur. 1904, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1927.
24. Dąbrowski Jan, Kier. Biura Konstr. Broni Starachowickich Zakł. Górniczych w Starachowicach, Starachowice, r. ur. 1900, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1929.
25. Demeter Tadeusz, Z-ca Kier. Montowni Parowozów Warszt. P. K. P. w Stryju, Stryj, ul. Jagiellońska 52, r. ur. 1901, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1927.
26. Denk Juliusz, Szef Kontroli Fabrykacji Starachowickich Zakł. Górniczych w Starachowicach, r. uk. 1901, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1924.
27. Dettloff Zygmunt, Kier. Lwowskiego Oddz. Mech. Stacji Doświadczalnej Polit. Lwowskiej, Lwów, Politechnika, r. ur. 1891, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1923.
28. Dijkiewicz Aleksander, Szef Montowni Zakł. Ostrowieckich w Ostrowcu, Ostrowiec Kiel., ul. Kościuszki 5 m. 4, r. ur. 1885, Polit. w Moskwie, Wyd. Mech., r. uk. 1914.
29. Dylon Albert, Kier. F-ki „Przedsiębiorstwa Bawełny S. Danziger i Sp.” w Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 211, r. ur. 1895, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1923.
30. Dylon Jakób, Inż. Doradca Techniczny, Łódź, ul. Piotrkowska 181, r. ur. 1868, Polit. w Karlsruhe, Wyd. Mech., r. uk. 1894.
31. Dobrowolska Marja Janina, St. Asyst. Polit. Warszawskiej, Warszawa, ul. Szustra 34 m. 11, r. ur. 1902, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1931.
32. Dreszer Stanisław, Konstr. Państw. Zakł. Inżynierii w Warszawie, Warszawa, ul. Żórawia 20 m. 7, r. ur. 1906, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1930.
33. Drzewiecki Piotr, Członek Zarządu z wyboru kilku Sp. Akc., Warszawa, Al. Jerozolimskie 71, r. ur. 1865, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wydział Mech., r. uk. 1888.
34. Dworski Jan, Konstr. Polskich Zakł. Skoda w Warszawie, Warszawa, ul. Raszyńska 56, m. 7, r. ur. 1906, Polit. Warszawska, Wyd. Mech., r. uk. 1933.
35. Dzierżyński Jan, Właśc. F-my „Biuro Techn.-Handl. J. Dzierżyński” w Warszawie, Warszawa, ul. Mianowskiego 15 m. 17, r. ur. 1877, Polit. Ryska, Wyd. Mech., r. uk.
36. Eberle Władysław, Ref. Techn. Śląskiego Oddziału Mech. Stacji Doświadczalnej Polit. Lwowskiej, Hajduki Wielkie, r. ur. 1904, Polit. Lwowska, Wyd. Mech., r. uk. 1932.

Wydawca: STOW. INŻ. MECH. POLSKICH
Redaktor odp. Inż. CZESŁAW MIKULSKI, SIMP

Adres Administracji: Warszawa, ul. Czackiego 3 (gmach Stow. Techn.) m. 22, telefon 281-85
Redakcja: (Czackiego 3/5 m. 22) otwarta w piątki od godz. 19-ej do 20-ej (telefon 244-78)

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”, Warszawa, Szpitalna 12, telefony: 272-06, 587-98, 643-33 i 272-22